

Dwa baloniki

Dwa baloniki na festynie się spotkały. Wkoło dzieci biegały a one za nimi podążały i tak się rozstały. Balonik żółty cały czas gonił Anielę, a balonik niebieski uganiał się za Kamilem. Baloniki bardzo się starały, mimo to dogonić dzieci nie zdołały. Umęczone gonitwą znowu się spotkały. Popatrzyły na siebie, ledwie się poznały.

- Ty, żółty, coś ty taki blady? – zapytał balonik zielony.

- Zmęczony jestem, ledwie na powietrzu się utrzymuje, ale i ty zielony nie najlepiej wyglądasz – zauważył balonik żółty.

- W rzeczy samej, czuje się taki jakiś sflaczały, jakby powietrze ze mnie zaczęło uchodzić – wyznał balonik zielony.

- Jeśli my o siebie nie zadbamy, to do końca pikniku nie doczekamy – ostrzegał balonik żółty.

No próżno poszły jego słowa, bo balonik zielony znowu za Kamilem poszusował, o już gdzieś za drzewem się schował. Żółty balonik długo się zastanawiał, ruszył za Anielą, gdzieś w przeciwną stronę.

Nie minęło czasu sporo, gdy baloniki kolejny raz się spotkały. Pewnie nie zwrócili by na siebie uwagi, gdyby nie fakt, że nawzajem o siebie się poobijały.

- No co ta zieleń tak na mnie napiera – oburzał się balon żółty.

- Ja spokojnie odpoczywam, tymczasem patrzę, aż tu mnie żółć ogarnia – użalała się balon zielony.

- Wypraszam sobie, ja tutaj grzecznie wiszę, nie zaczepiam, nie mam zresztą na to siły – odparł balon żółty.

- Oj właśnie, mi również siły nie starcza, nie wiem czy zaraz nie zemdleję – ciekim głosem odparł balonik zielony.

Tak cienkim, że żółty balonik już go nie słyszał, tym bardziej że znowu Anielą gonił, gdzieś w trasę nieznaną. Tymczasem zielony balonik na wpółświadomy, poszedł w jego śladu i udał się pędem za Kamilem.

Gdy festyn dobiegał końca, baloniki znowu się spotkały. Jednak zamiast unosić się do góry, na ziemi leżały i zupełnie się nie ruszały.

- Jak to dobrze że to już koniec tego biegania – cieszył się balon zielony.

- Teraz będziemy sobie odpoczywały i odpoczywały – równie zadowolony był balon żółty.

Ich odpoczynek nie trwał jednak długo. Kamil napompował balon zielony, Anieli napompowała balon żółty i zabawa od początku się zaczęła. Prężył się balon żółty, prężył się balon zielony, biegają za dziećmi uradowane, najwyraźniej festyn, nie jest jeszcze zakończony.

Dla Maluszka